

Wizje rozwoju zależnego Polski w krytycznym dyskursie eksperckim

WOJCIECH GOLEŃSKI
UNIwersytet Opolski

Abstrakt

Po ponad 27 latach od upadku realnego socjalizmu w Polsce wizja przemian może być podejmowana z pozycji teorii modernizacji, w najogólniejszym kształcie odwołujących się do logiki neoliberalnej. Dominacja neoliberalnego paradygmatu w ekonomii głównego nurtu w Polsce rzutuje na sferę postrzegania i oceny zjawisk społeczno-gospodarczych oraz oceny zmian transformacyjnych. Artykuł podejmuje kwestie dyskursu na temat przemian transformacyjnych oraz obecnej sytuacji Polski z punktu widzenia teorii zależności. Zgodnie z nimi współczesna Polska, na skutek przemian transformacyjnych, uzyskała status państwa półperyferyjnego. Sfera gospodarcza jest w tej wizji kluczowa, gdyż do pewnego stopnia determinuje inne aspekty przemian (społeczną i polityczną). W opinii przywoływanych autorów Polska jawi się jako gospodarka poddostawcy, w której kompradorskie elity drenują kapitał ze społeczeństwa, a ograniczone dobra publiczne powodują, że mamy do czynienia z państwem (ćwierć) opiekuńczym. Zaprezentowane elementy dyskursu eksperckiego sformułowane są z różnych pozycji ideologicznych. Celem artykułu jest prezentacja tych stanowisk jako swoiście pojmowanego syntetycznego zbioru zarzutów, w opozycji do neoliberalnej wizji przemian.

Słowa kluczowe:

rozwój zależny, dyskurs, modernizacja, półperyferie.

Wstęp

W dyskursach na temat transformacji oraz obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce zderzają się obecnie dwa skrajne stanowiska. Nie jest to rzecz jasna *novum*, niemniej jednak w sferze publicznej i eksperckiej można wskazać przynajmniej dwa zasadniczo odmienne podejścia. Przed ich prezentacją warto wyjaśnić, jak pojmowany jest w niniejszym artykule dyskurs jako taki. Otóż rozumiany jest on jako system ludzkich wypowiedzi i pewna postać myślenia powstałe na podstawie wspólnych dla danego społeczeństwa założeń, przesądów, czy stereotypów, które wyrażają aktualny stosunek do jakiegoś zjawiska, czy problemu (K. Olechnicki, P. Załęcki, 1998, s. 50). Zdając sobie sprawę z bardzo bogatej teorii dyskursu, autor luźno odnosi się do jego krytycznej analizy (zob. B. Jabłońska, 2006), gdyż podążając za tokiem rozumowania Michaela Foucaulta, w społecznych dyskursach i regułach ich formowania widzi komunikacyjne narzędzia zwykle niejawnego panowania (M. Czyżewski, 2013, s.11).

Pierwsze stanowisko wskazuje, że Polska podąża drogą modernizacji, upodabniając się stopniowo do państw „starej Unii”. Dowodem na słuszność tego poglądu są „twarde” wskaźniki ekonomiczne: stale wzrastający PKB, zwiększająca się produkcja przemysłowa, dodatnie saldo wymiany, czy spadające bezrobocie i inflacja (zob. np. L. Balcerowicz, 2012, Ministerstwo Gospodarki, 2015). A także widoczne „gołym okiem” „zmiany za oknem” – autostrady, odmieniony wizerunek polskich miast, itd.¹. Z drugiej jednak strony wskazuje się na inne argumenty ekonomiczne: segmentację rynku pracy, politykę niskich płac,

wzrost zadłużenia obywateli, produkcję nisko przetworzonych produktów, drenaż mózgow, niekorzystne *terms of trade*, argumentując, że Polska jest rynkową gospodarką zależną. Dotychczas przyjmowane rozwiązania na poziomie polityk publicznych wskazywały na jedynie słuszną drogę wprowadzanych przemian, każących „płynąć” wraz z nurtem globalizacji². Potwierdzenia słuszności obranej perspektywy dostarczały (dostarczają) liczne *think tanki* oraz uznani eksperci (np. Leszek Balcerowicz, czy Jan Krzysztof Bielecki). Dyskurs ekspercki dotyczący ścieżki rozwojowej Polski od początku nacechowany był swoistą ambiwalencją. Drugie stanowisko wspierali uznani badacze tacy jak: Tadeusz Kowalik (2006, 2009), Jacek Tittenbrun (2007), Jadwiga Staniszkis (2001, 2005), Witold Kieżun (2012), czy Jane Hardy (2012), którzy zdecydowanie i z większą bądź mniejszą konsekwencją wytykali patologie polskich przemian. Zwracali także uwagę na półperyferyjność rodzimej gospodarki oraz kompradorski charakter elit. Wydaje się, że elementy eksperckiego dyskursu wskazującego na rozwój zależny naszego kraju, poparte doświadczeniami indywidualnymi (np. emigrantów zarobkowych) zaczęły stopniowo przenikać do dyskursu publicznego, a tym samym podważać modernizacyjną wizję przemian. Momentem przełomowym wydaje się tu publikacja Staniszkis (2003) bezpośrednio poprzedzająca moment wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Z kolei równie przełomowe relacje emigrantów i reemigrantów

2 Dowodów na to dostarczają choćby dokumenty strategiczne: „*Przyjmując za naturalny element procesów gospodarczych nierównomierność tempa rozwoju i mając świadomość zagrożeń, jakie wynikają z choćby czasowego wzrostu dysproporcji między regionami, grupami społecznymi czy sektorami gospodarki – polityka gospodarcza musi się odnaleźć wobec jednoczesnych wyzwań w zakresie likwidacji zapóźnień i wspierania kreacji nowych przewag konkurencyjnych.*” (M. Boni, 2009, s. 3.).

po 2004 r. jednoznacznie m.in. wskazywały, że rynek ma jednak narodowość, a relatywnie wysokie zarobki nie muszą być barierą rozwoju.

Niniejszy artykuł skoncentrowany jest na elementach narracji wybranych środowisk eksperckich (badaczy oraz *think tanków*), które argumentują, że Polska podąża drogą rozwoju zależnego. Ich wybór (choć subiektywny) podyktowany był potrzebą reprezentacji poglądów zarówno środowisk programowo lewicowych, jak i prawicowych (w aspekcie politycznym oraz gospodarczym)³. Narracje te coraz częściej przenikają do publicznego dyskursu. Choć do pewnego momentu trafiały do stosunkowo wąskiego grona odbiorców, obecnie ich waga jest nie do przecenienia. Opór wobec władzy rzekomo kompradorskich elit liberalnych, stał się jednym z fundamentów sukcesu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, a także zadecydował o stosunkowo wysokich notowaniach w wyborach prezydenckich i parlamentarnych „antysystemowej” prawicy. Koncentracja wyłącznie na jednej stronie dyskursu jest uzasadniona zdaniem autora tekstu kilkoma czynnikami:

- ▶ ćwierćwiecze polskiej transformacji zdominowane było przez publiczną narrację odwołującą się do neoliberalnej logiki;
- ▶ dominacją neoliberalnego paradygmatu w ekonomii głównego nurtu, co w Polsce rzutuje na sferę postrzegania i oceny zjawisk społeczno-gospodarczych przez ekspertów reprezentujących to podejście;
- ▶ wykorzystywaniem modernizacyjnej oraz dependystycznej wizji przemian w walce politycznej, co skutkuje przypisywaniem tych wizji konkretnym ugrupowaniom, utrudniając tym samym obiektywne spojrzenie na kwestię oceny obecnego

porządku bez zarzutów o wspieranie konkretnej (konkretnych) opcji;

- ▶ znaczny dogmatyzm i biegunowe postrzeganie świata przez niektórych przedstawicieli środowisk neoliberalnych skutkujące próbami dyskredytowania środowisk intelektualnych o odmiennych poglądach (zob. G. P. Świdorski, 2012), przy jednoczesnym niedostrzeganiu i/lub niedocenianiu nurtów „pośrednich” (ordoliberalizm, instytucjonalizm, „trzecia droga”)⁴.

Teorie zależności – krótki zarys paradygmatu

Teorie zależności można postrzegać jako nowszą wersję teorii systemów światów – m.in. Immanuela Wallersteina (2007), które dzielą świat na trzy sfery: centrum – półperyferie – peryferie. Półperyferie i peryferie są zależne od centrum. Najogólniej przyczyną zależności są różnice wyposażenia w kapitał technologiczny i handlowy oraz przewagi społeczno-polityczne centrum (zob. K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, 2002). Rozwój zależny oznacza ciąg zmian gospodarczych, politycznych, społeczno-kulturowych i techniczno-technologicznych, jakie zachodzą w państwach peryferyjnych i półperyferyjnych. Zmiany te są warunkowane przeobrażeniami w państwach centralnych (zob. K. Krzysztofek,

4 Autor ma świadomość konfrontacyjnego charakteru tekstu poprzez prezentację jedynie dyskursów dependystycznych jako jednego z dwóch dominujących podejść. Złożoność podstawowych założeń szeroko rozumianego instytucjonalizmu, czy ordoliberalizmu i społecznej gospodarki rynkowej wymaga jednak prezentacji w odrębnym artykule. Wskazane podejścia „pośrednie” zostały szeroko opisane w krajowej literaturze i stanowią bardzo cenny punkt wyjścia analiz transformacji w ramach szeroko rozumianej heterodoksji (zob. m.in. J. Czech-Rogosz 2005, P. Chmielewski 2011, D. Janiszewska, 2012, E. Mączyńska, P. Pysz, 2014).

1 Szczególnie interesujący w tym kontekście jest raport przygotowany przez przedstawicieli Forum Obywatelskiego Rozwoju (zob. A. Łaszek, 2015).

3 Zdając sobie jednocześnie sprawę, że podział na lewicę i prawicę jest podziałem umownym.

M. S. Szczepański, 2002, s. 111). Zdaniem Manuela Castellsa (1982) społeczeństwo można uznać za zależne, gdy jego struktura w wymiarze ekonomicznym, politycznym i ideologicznym ma charakter asymetryczny w odniesieniu do innej struktury społecznej, która w stosunku do pierwszej zajmuje pozycję panującą. Panowanie jest z kolei zjawiskiem, w którym organizacja stratyfikacji społecznej w społeczeństwie zależnym wyraża supremację społeczną klasy rządzącej w społeczeństwie dominującym. Stwierdza się także, że sytuacja zależności ma miejsce wówczas, gdy jedno z państw zajmuje pozycję dominującą, drugie zaś podporządkowaną. Dominacja jest stanem, w którym procesy lub decyzje gospodarcze oraz polityczne w jednym kraju (lub ich grupie) silnie oddziałują na inny kraj (inną grupę krajów), a jednocześnie odwrotne oddziaływania są słabe. Dominację dopełnia zwykle element siły w wymiarze ekonomicznym, politycznym i/lub militarnym (K. Knorr, 1972, za: K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, 2002 s. 110). Podstawą jest tu jednak dominacja gospodarcza. Jej istotę stanowi fakt produkcji dóbr, które są powszechnie pożądane. W procesach produkcyjnych centrum jest znacznie bardziej innowacyjne niż peryferie i półperyferie. Zatem dominacja przyjmuje formę dyktatu cenowego (J. Hryniewicz, 2012, s. 114). Wobec tego struktury oraz instytucje gospodarcze, polityczne i kulturalne w krajach centralnych i zależnych są wobec siebie komplementarne, ale relacje występujące między nimi uznaje się za asymetryczne oraz – etycznie rzecz ujmując – niesprawiedliwe (zob. K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, 2002, s. 108). Kształt i sposób funkcjonowania gospodarek państw zależnych są podporządkowane zaspokajaniu potrzeb centrum. Janusz Hryniewicz zgodnie z koncepcją Wallersteina (2007) podkreśla, że kraje centrum charakteryzują centralne procesy produkcyjne oraz produkty wiodące. Z czasem

zyskowność produktów spada i ich produkcja jest przekazywana do peryferii. Przynosi to korzyści inwestorom oraz społeczeństwom państw centrum. Kapitalizm ma tu charakter finansowy. Jest oparty na spekulacji. Nie finansuje sfery realnej (choć ta teza nie jest potwierdzona), co służy eksploatacji peryferii oraz ich destabilizacji (kontroli) politycznej (J. Hryniewicz 2012, ss. 96–97). Jest to tzw. turbokapitalizm (E. Luttwak: 2000). Półperyferia spełniają dwie podstawowe funkcje. O ile wymiana pomiędzy centrum a peryferiami spełnia definicję nierównej wymiany, o tyle państwa półperyferijne stoją gdzieś pośrodku pod względem rodzaju produktów które produkują oraz pensji salariat. Niskie płace i niska jakość zatrudnienia powodują nawarstwianie prekaryjnych warunków pracy. Państwa półpreryferijne handlują zarówno z centrum, jak i peryferiami. W pierwszym przypadku *terms of trade* i saldo wymiany są zwykle niekorzystne dla półperyferii. W drugim przypadku jest odwrotnie. Poprzez zaproszenie korporacji ponadnarodowych do inwestowania na ich terenie na zasadach korzystniejszych niż w centrum chcą zyskać przewagi komparatywne (A. W. Jelonek, K. Tyszka, 2001, ss. 177–178). Zależności gospodarcze idą w parze (lub są podstawą) zależności politycznych i kulturowych (zob. B. R. Barber, 2013; G. Ritzer, 2012).

Teoria centrum – peryferie jest biegunowo odmienna w sensie ideowym od idei konserwatywnych, ale ma ogromne walory uniwersalistyczne, które powodują możliwości zastosowania jej przez przedstawicieli różnych poglądów i ideologii (J. Hryniewicz, 2012, s. 91). Niemniej jednak zwykle przypisuje się jej proveniencję lewicową, a szczególnie odniesienia do Karola Marksa (K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, 2002, ss. 98–104.). Wobec powyższego swoistym paradoksem jest obecne wykorzystywanie jej przez środowiska konserwatywnej (także antysystemowej) prawicy.

Polska transformacja i niektóre jej skutki

Transformacja systemowa rozpoczęta w Polsce pod koniec lat 80. XX wieku dotyczyła trzech podstawowych wymiarów: 1) płaszczyzny politycznej, dotyczącej zmiany ustroju z realnego socjalizmu na demokrację parlamentarną, 2) płaszczyzny gospodarczej, czyli transformacji gospodarki centralnie planowanej na wolnorynkową oraz 3) płaszczyzny społecznej, którą można zawęzić do zmiany mentalności społecznej w kierunku tworzenia nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego i pluralizmu światopoglądowego w ramach istniejącego społeczeństwa polskiego (por. M. Ratajczak, 2009, s. 237.). Płaszczyzny transformacji są od siebie zależne oraz wpłynęły na obecną formę gospodarki, państwa i społeczeństwa. W warstwie poznawczej ich cechą wspólną jest akceptacja radykalnego charakteru oraz scenariusza zmian odpowiadającego założeniom konstruktywizmu społecznego (M. Bałtowski, M. Miszewski, 2008). Zależności te możemy zobrazować, odnosząc je do momentu samego przełomu. I tak: ekstensywna gospodarka spowodowała niedobory na rynku podstawowych produktów, co z kolei doprowadziło do niepokoju społecznych i strajków. W pewnym momencie na skutek oddziaływania potężnego ruchu społecznego władza polityczna musiała się „ugiąć”, co doprowadziło do zmiany ustrojowej. Zmiany polityczne umożliwiły zarówno przemiany gospodarcze, jak i społeczne. Pytanie o to, która z wymienionych płaszczyzn miała największe znaczenie w wykształceniu kształtu współczesnej Polski i Polaków jest do pewnego stopnia pytaniem o naturę kolistej przyczynowości. Pamiętać jednak należy, że to czynniki ekonomiczne w głównej mierze wyprowadzały ludzi na ulice w okresie PRL.

Główne filary transformacji w sferze gospodarczej, będące jednocześnie podstawowymi elementami Konsensu Waszyngtońskiego: stabilizacja, prywatyzacja i liberalizacja, spowodowały (poza stabilizacją) zdaniem Josepha Stiglitz szereg problemów o charakterze społeczno-gospodarczym (2011). Wynikające m.in. z liberalizacji rynków kapitałowych, przepływu kapitału z państw rozwijających się do państw które narzuciły konsensus, dominacji wytycznych Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Transformacja sprawiła, że w przypadku polityki społecznej państw transformowanych, okazała się ona niewystarczająca w odniesieniu do wprowadzanych zmian, szczególnie na polu prywatyzacji, co w efekcie przyczyniło się do niszczenia miejsc pracy a nie do tworzenia nowych. Początkowy okres transformacji wiązał się z ogromnymi kosztami społecznymi będącymi efektem „terapii szokowej”. Składały się na nią drakońskie wytyczne dotyczące redukcji wydatków publicznych i zamrożenia płac. We wczesnych latach 90. zamykano kolejne fabryki, co spowodowało lawinowy wzrost bezrobocia (J. Hardy, 2012)⁵. Studia nad reformami dowodzą, że po okresie entuzjazmu w stosunku do dokonywanych zmian przychodzi okres zmęczenia i braku akceptacji. Ludzie wolą stabilizację niż zmianę. Reformatorzy próbują zatem dokonać tak wielu zmian instytucjonalnych w krótkim czasie, jak to tylko możliwe (J. Winiecki: 2012, s. 93), nie uwzględniając nastrojów społecznych. Kieżun (2012, s. 131) zauważa, że narastająca pauperyzacja powoduje, że wizja państwa dobrobytu opartego na filarach kapitalizmu dla znacznej części Polaków okazuje się mrzonką. Autor uznaje, że dysproporcja między nagłaśnianą

⁵ Według danych GUS stopa bezrobocia rejestrowanego w 1990 r. wynosiła 6,5%, w 1995 r. 14,9%, a w 2000 r. – 15,1% – (GUS, 2014, s. 27).

wizją a rzeczywistością osiągnęła tak wysoki stopień, że można mówić o klasycznym działaniu patologicznym.

Niezależnie od skutków przemian transformacja powinna być uznana za swoisty kompromis zawarty pomiędzy opozycją demokratyczną oraz nomenklaturą partyjną. Głównymi decydentami ze strony opozycji akceptującymi neoliberalną wersję transformacji Georga Sorosa i Jeffreya Sacha byli ludzie w niewielkim stopniu znajdujący się na polityce społeczno-gospodarczej (W. Kieżun, 2012, s. 88; T. Kowalik, 2009, ss. 6–7,). Kieżun jednoznacznie stwierdza, że ze strony demokratycznej opozycji odpowiedzialnej za wprowadzanie zmian zabrakło ludzi, którzy mieli odpowiednie kwalifikacje w projektowaniu organizacyjnym i zarządzaniu państwem. Zaprzeczono tym samym okazję do budowy nowoczesnego państwa w nawiązaniu do idei Solidarności, o różnych formach własności, w tym również pracowniczej i spółdzielczej, jedności współdziałania, minimalizacji stratyfikacji społecznej, państwa prawa, rozwijającego wspólnotę obywatelską. Na drodze kompromisu powstała natomiast nowa sytuacja, jakże odmienna od koncepcji „trzeciej drogi” (zob. A. Giddens 1999), obywatelskiego kapitalizmu, „socjalizmu z ludzką twarzą” (W. Kieżun, 2012, s. 85), czy zadeklarowanej w art. 20 Konstytucji RP, opartej na ordoliberalizmie społecznej gospodarki rynkowej (zob. T. Przybyciński, 2009). Hardy podaje, że w dyskursie transformacyjnym zawsze ważny był wymiar ideologiczny. Zakładano wyczerpanie się szeregu idei i przekonań związanych z rynkiem. Pojęcia własności prywatnej i konkurencji o zasoby oraz motywowanie działań egoistycznym interesem przedstawiano w analizach neoliberalnych jako niepodważalne aksjomaty życia gospodarczego (2012, s. 87) – TINA (*There is no alternative*) i *one size fits all*. I tak, zdaniem Kowalika (2006), keynesizm w Polsce

jest traktowany jak marksizm, jak podziemie naukowe. Wspomniany ekonomista słyszał z konsekwentnej krytyki „terapii szokowej”. Nie zgadzał się z nią od samego początku. Pomimo podobnych głosów Plan Balcerowicza szybko stał się nie tylko doktryną ekonomicznej modernizacji, lecz również podstawą ideologii transformacji (E. Bendyk 2009). Edwin Bendyk podkreśla, że opinie takich ludzi, jak Kowalik, sprzeciwiających się argumentom o bezalternatywności, koniecznych i nieuniknionych kosztach, nie spotykały się ze zrozumieniem elit⁶. Z kolei krytyka niemal metafizycznego uwielbienia dla wolnego rynku, zdumiewająca nawet ekspertów Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, oraz podważanie uświęconej wiary w wyższość własności prywatnej nad innymi formami własności traktowane były jako lewackie dziwactwa. W znacznej mierze podobne poglądy są obecnie w dalszym ciągu społecznie podzielane i reprodukowane w społecznym dyskursie.

Można przyjąć założenie, że transformacja systemowa to proces, który już się zakończył (cenzus czasowy wyznacza 2004 r. – wejście Polski do Unii Europejskiej), aczkolwiek jego skutki odczuwamy po dzień dzisiejszy. Okresu następującego po 2004 r. nie można wszakże postrzegać w oderwaniu od szerszego, społeczno-politycznego tła. Chociaż niniejszy artykuł nie pozwala na głębszą analizę powyższego, to trzeba zaznaczyć, że mowa tu raczej o kilku okresach. Nieco generalizując, począwszy od 2004 r., wizja miejsca Polski na świecie ulegała pewnym przemianom. Już wcześniej

⁶ Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w wielu zróżnicowanych czynnikach, których prezentacja, analiza i interpretacja znacznie przekraczają objętość niniejszego artykułu. Dla przykładu można jednak wskazać: brak elementarnej wiedzy ekonomicznej decydentów, syndrom neofity, korupcję, czy zbyt duże zaufanie do wiedzy i intencjom zagranicznych ekspertów.

(2000 r.) Polska w oficjalnym (neoliberalnym) dyskursie przedstawiana była jako lider transformacji w Europie Środkowowschodniej (OECD, 2000). Okres poprzedzający, a także pierwsze lata po akcesji do UE, związane były z nadziejami na coraz szybszy wzrost społeczno-gospodarczy (m.in. spadek bezrobocia, rosnące dochody realne) (GUS, 2014). Tym niemniej w warstwie społeczno-politycznej coraz częściej formułowane były krytyczne wobec transformacji opinie (słynne hasło Andrzeja Leppera „Balcerowicz musi odejść”). Już w 2005 r. po wygranych wyborach przez Prawo i Sprawiedliwość, powołany został rząd mniejszościowy Kazimierza Marcinkiewicza (PIS w koalicji z Samoobroną i LPR). Przed wszystkim koalicjanci PIS-u dobitnie akcentowali eurosceptyczne i dependystyczne poglądy na temat miejsca Polski na świecie. Upadek koalicyjnego rządu w 2007 r. oraz siedmioletni okres rządów PO-PSL nie odwrócił tej tendencji, ale nie dotyczył polityków rządzącej koalicji. Okres drugiego rządu Donalda Tuska to nasilenie zależnościowego nastawienia ugrupowań opozycyjnych wobec rządzących. Co dotyczyło zarówno prawicy (głównie politycy PIS oraz część „antysystemowców”) oraz lewicy niezwiązanej z SLD⁷ (środowiska feministyczne, Młodzi Socjaliści, Zieloni, a od 2015 r. Razem).

Transformacja systemowa w świetle przyjętych założeń doprowadziła do półperyferyjności Polski. A jej immanentną cechą jest cały zespół problemów, które przez minione 27 lat dotknęły i ciągle dotyczą społeczeństwo polskie, a w wielu aspektach mają charakter problemów endemicznych. Z tego powodu przedstawione poniżej elementy dyskursu dotyczące rozwoju zależnego współczesnej Polski swoje bezpośrednie źródło mają w efektach transformacji.

⁷ A raczej działaczami Lewicy i Demokratów.

Dependystyczne wizje Polski

Oglądy współczesnej sytuacji Polski, akcentujące zależności rozwojowe naszego kraju oraz jej półperyferyjność, formułowane są z rozmaitych środowisk ideologicznych (np. tradycyjnie rozumiana lewica i prawica, ale także partie polityczne, które wychodzą poza ten podział). Z uwagi na coraz szerzej podzielane poglądy o zależnym rozwoju Polski (o czym świadczy liczba publikacji o naukowym i nienaukowym charakterze), dotyczące rozmaitych aspektów funkcjonowania państwa i społeczeństwa, w tym miejscu zostaną zaprezentowane jedynie znikome fragmenty analiz, wybranych środowisk opiniotwórczych. Wykorzystują one zarówno „twarde” wskaźniki, jak i opierają się na teoretycznym oglądzie obecnej sytuacji. Należy podkreślić, że dobór jednostek analizy ma tu ściśle celowy charakter. Kryterium wyboru związane było z momentem publikacji podanych analiz opinii (lata 2013–2016)⁸ oraz z przynależnością opiniotwórcy do względnie odrębnych ideologicznie środowisk w stosunku do pozostałych analizowanych autorów (oś – lewica i prawica).

Pierwszym prezentowanym medium opiniotwórczym jest internetowy miesięcznik „Nowa Konfederacja”, na łamach którego można odnaleźć wiele ciekawych faktów i opinii dotyczących kształtu transformacji systemowej oraz jej efektów. Miesięcznik można powiązać z prawicą republikańską. O podwójnej

⁸ Zaplanowano wykorzystać materiały z lat 2015–2016, co wiązało się z publikacją ważnych z punktu widzenia autora, wskazanych poniżej raportów Fundacji Kaleckiego oraz Klubu Jagiellońskiego. Przyjęto zasadę, że możliwie najnowsze opracowania pozwalają spojrzeć na problem z odpowiedniej perspektywy czasowej. Ostatecznie najstarszy z prezentowanych materiałów pochodzi z 2013 r. – z uwagi na profil miesięcznika (medium republikańskie) i podejmowane przez autorkę wątki, które stanowią swoistą syntezę wcześniejszych analiz innych autorów.

peryferyjności Polski pisze tu Staniszkis (2013). Autorka dowodzi, że peryferyjność państw Europy Środkowowschodniej wynika z trzech głównych czynników: deindustrializacji, wyczerpania oraz patologicznych mechanizmów formowania kapitału. Deindustrializacja jako problem był wielokrotnie analizowany w rozmaitych kontekstach (zob. A. Karpiński i in., 2015; W. Kieżun, 2012; T. Kowalik, 2009; Polskie Lobby Przemysłowe, 2012; J. Tittenbrun, 2007). Niemniej jednak, jak dowodzi autorka, kluczowe w jej kontekście były patologiczna prywatyzacja, zależność od importu oraz dominacja kapitału zagranicznego w kluczowych obszarach (np. bankowość). Wzrost dotyczy głównie sfery pracy, a objawia się niskimi płacami i polaryzacją dochodową. W pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku sytuacja gospodarstw domowych pod względem rozwarstwienia materialnego przypominała początek lat 90. poprzedniego stulecia (M. Bochenek, M. Mikołajewska 2013, s. 163; M. Kabaj, 2004). Niskie płace i efekty segmentacji rynku pracy (E. Kwiatkowski, 2015) powodują z kolei ogromną falę migracji (GUS 2016) oraz problemów wynikających z niskiej dzietności, które pchają Polskę w kierunku zapaści demograficznej (GUS, 2014). Patologiczne mechanizmy formowania kapitału wynikają z próby tworzenia „kapitalizmu bez kapitału”. Jak podaje badaczka logikę wyznaczała tu „(...)wewnętrzna kolonizacja w imię interesu teoretycznego (stworzyć kapitał). Korzystały jednak konkretne grupy społeczne i osoby. Na różne sposoby powiązane z władzą. Można pokazać, iż od początku transformacji mamy do czynienia z sekwencją (wspieranych i wręcz wprowadzonych przez władzę) patologicznych struktur przyspieszonego formowania kapitału. Gdy wyczerpywały się jedne, pojawiały się kolejne (...)”⁹. Oprócz tych

trzech czynników na podwójną peryferyjność Polski składa się także problem kulturowy wynikający ze słabości głównych aksjomatów życia zbiorowego, który sprawia, że mamy do czynienia z kruchością fundamentów ładu społecznego oraz niepewnością zasad budujących wspólnotę.

Z zupełnie innej perspektywy, odnosząc się do głośnej pracy („Kapitał w XXI wieku”) Thomasa Piketty’ego (2015), zespół autorów reprezentujący lewicową Fundację Kaleckiego dowodzi w swoich raportach (A. Gromada, T. Janyst, K. Golik, 2015; K. Muszyński i K. Janyst, 2015), że Polska jest rynkową gospodarką zależną (P. A. Hall i D. Soskice, 2011). Główna teza francuskiego ekonomisty mówi, że stopa zwrotu z kapitału jest większa od wzrostu gospodarczego. Konsekwencją czego jest powiększanie się nierówności majątkowych. Autorzy jednego z raportów (K. Muszyński, K. Janyst 2015) dowodzą, że struktura regulacji pracy oraz kapitału w sposób nieproporcjonalny obciąża osoby i podmioty słabsze na rynku. Przewagą komparatywną Polski są niskie koszty pracy, relatywnie dobrze wykształcona siła robocza, łatwość dostosowywania poziomu zatrudnienia do zmian popytu oraz sprzyjające zagranicznym inwestorom otoczenie instytucjonalne (m.in. dzięki specjalnym strefom ekonomicznym i prawu podatkowemu). Zdaniem autorów (A. Gromada, T. Janyst, K. Golik 2015), Polska wykazuje cechy modelu gospodarki poddostawcy (głównie względem gospodarki niemieckiej) i jest w aspekcie łańcucha dostaw i transferu innowacyjności zależna od zachodniego sąsiada. Przyjęta struktura inwestycji zagranicznych konserwuje model rozwojowy oparty na niskich kosztach pracy przy relatywnie wysokim poziomie kwalifikacji pracowników. Prócz stosunkowo niskich kosztów pracy inwestorów zagranicznych przyciągają ulgi oraz niespotykane już w Unii Europejskiej specjalne strefy ekonomiczne. Jednocześnie sfera badań i rozwoju nie jest w Polsce dobrze

rozwinęta. W Polsce wytwarzane są zaawansowane produkty, np. w branży motoryzacyjnej, ale to nie w Polsce uzyskują one wysoką wartość dodaną. W kwestii polityki fiskalnej Karol Muszyński i Tomasz Janyst podkreślają, że budżet publiczny w Polsce jest finansowany przede wszystkim z najbardziej regresywnego podatku VAT, który obciąża rodziny zarabiające najmniej niemal trzykrotnie bardziej niż rodziny zarabiające najlepiej. Redystrybucja ma wobec tego „odwrócony” charakter – następuje od biedniejszej części społeczeństwa do bogatszej.

Wskazana powyżej odwrócona redystrybucja wpisuje się w opisany przez Bartłomieja Radziejowskiego (2015) model systemu pasożytniczego, z którym, zdaniem autora, mamy do czynienia w Polsce. System pasożytniczy dąży do możliwie największego drenażu pieniędzy ze społeczeństwa. Funkcjonujące elity (nazwane kleptokratycznymi) utrzymują resztę populacji „przy życiu”, aby móc ją drenować. Jest to relacja pasożytnicza, nazwana przez autora optimum kleptokratycznym. Oznacza ono zapewnienie przez elity określonego – optymalnego z punktu widzenia stabilności ich władzy – poziomu dóbr publicznych. Należą do nich przede wszystkim: praworządność, edukacja, infrastruktura, wolnokonkurencyjna gospodarka i możliwość uczciwego bogacenia się. Poziom dóbr musi być na tyle wysoki, aby ich znaczny niedobór poprzez erupcję niezadowolonych nie pozbawił członków elity pozycji, jednocześnie na tyle niski, by rządzeni nie nabyli zdolności rozpoznania niekorzyści swojego położenia (co mogłoby powodować bunt) ani możliwości samoorganizacji przeciwko elitom pasożytniczym. Obowiązuje biopolityczna zasada: żywiciel powinien pozostać na tyle witalny, aby pasożyt mógł na nim jak najdłużej żerować, ale nie na tyle, aby móc mu zagrozić. B. Radziejowski odwołuje się tu do koncepcji przemocy symbolicznej Pierre Bourdieu (zob. 2004). Autor podkreśla znaczenie transformacji

systemowej jako podstawy skolonizowania III RP przez zagraniczny kapitał. Obecnie w Polsce mamy więc klasę pasożytniczą tworzoną przez dwie główne grupy: lokalną kleptokrację (kompradorzy) i konglomerat zagranicznych grup interesów (kolonizatorzy). Grupy w ścisłej symbiozie, uprawomocniają się wzajemnie, konserwując *status quo*. Cytując autora: „(...) klasa dominująca uważa się za elitę zwolnioną z obowiązków obciążających zwykłych ludzi i postrzega ich jako obiekt gospodarczej eksploatacji. Jako elita kompradorska ma wobec nich kompleks wyższości, podsyty pogardą i strachem. Jako wyzuta z wyższych celów, nihilistyczna i materialistyczna elita kraju peryferyjnego, ma wyraźny priorytet osobistego bogactwa (głównie ostentacyjnej konsumpcji) i łatwość łamania ogólnospołecznych norm(...)”¹⁰. Kontrowersyjna i jawnie oskarżycielska teza autora może być do pewnego stopnia uzasadniona. Przywileje elit politycznych (np. immunitety parlamentarzystów, wyższa kwota wolna od podatku dla posłów), łatwość odrzucania inicjatywy ustawodawczej obywateli przez Sejm oraz skandale, które przez ostatnie 27 lat były (i są) udziałem przedstawicieli wszystkich zasiadających w Sejmie ugrupowań, stanowią tu obrazowe przykłady. Radziejowski uważa, że nie wszyscy przedstawiciele elity są jednakowoż pasożytami. Ludzie odmawiający uznania reguł kleptokracji mogą piastować różne elitarne stanowiska. Będą jednak, zgodnie z Bourdieu, zdominowaną frakcją klasy dominującej bez decydującego wpływu na reguły gry.

Wykorzystując dane empiryczne, Radosław Piekarczyk oraz Aleksy Miarkowski z Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego dowodzą, że w Polsce występuje zjawisko erozji wpływów z podatku CIT, co jest powiązane

9 J. Staniszkis, (2013) *Podwójna peryferyjność Polski*, Pobrane z: <http://www.nowakonfederacja.pl/podwójna-peryferijnosc-polski>.

10 B. Radziejowski (2015), *III RP jako system pasożytniczy*, Pobrane z: <http://www.nowakonfederacja.pl/iii-rp-jako-system-pasozytniczy/>

z transferowaniem przez podatników dochodów do krajów o korzystniejszych systemach podatkowych (raje podatkowe). Autorski raport (2015) prezentuje pierwsze w Polsce szacunkowe wyliczenie w tym względzie, oceniając straty budżetu państwa (i samorządów) na co najmniej 10 miliardów złotych. Mechanizm procederu polega na wykorzystaniu krajowych lub międzynarodowych struktur kapitałowych do transferu dochodu do podmiotów, które są niżej opodatkowane. Transfer odbywa się poprzez nierynkowe ustalanie tzw. cen transferowych na towary lub usługi w transakcjach z podmiotami powiązanymi kapitałowo lub osobowo. Dla przykładu, firma z Polski posiada spółkę córkę zlokalizowaną na Cyprze. W Polsce CIT wynosi 19% podczas gdy na Cyprze – 10%. Przedsiębiorstwo ma finansowe powody do tego, aby w sposób sztuczny transferować dochód na Cypr (np. poprzez zakupy usług od spółki cypryjskiej po zawyżonych kosztach). Dzięki temu właściciel zarówno polskiej, jak i cypryjskiej spółki jest w stanie zredukować swoje globalne obciążenia podatkowe. Autorzy nie rozróżniają, czy transfer dotyczy firm z przewagą kapitału krajowego, czy zagranicznego. Biorąc jednak pod uwagę znaczący udział kapitału zagranicznego w polskiej gospodarce, raport stanowi ważny argument potwierdzający tezę o rozwoju zależnym naszego kraju.

Na łamach „Nowego Obywatela” Joanna Duda-Gwiazda (2014) dokonuje krytycznego bilansu członkostwa Polski w UE. Według autorki Polska straciła swoją podmiotowość, a w aspekcie gospodarczym suwerenność, cedując na Unię kompetencje państwa. Okres przedakcesyjny obejmował 10 lat w czasie których polskich obywateli nie informowano o ograniczaniu suwerenności, przedstawiając jedynie dobrodziejstwa unijnych programów pomocowych. „Nieudana transformacja systemu PRL w III RP jest pierwotną przyczyną małej skuteczności Unii w rozwiązywaniu polskich

problemów. Przeprowadzona została tak, aby zaspokoić żądania międzynarodowych organizacji finansowych i nie osłabić pozycji klasy politycznej PRL”¹¹. Mamy tu zatem do czynienia z obcym kapitałem, który kolonizuje Polskę oraz z kompradorami w postaci postsocjalistycznych elit. Duda-Gwiazda podkreśla, że propagandowy ton towarzyszący wejściu do Unii oparty był na założeniu, że nie mamy innego wyjścia. UE jest ostatnim etapem rozwoju Europy. Zachodni eurokraci najlepiej wiedzą, co jest dobre dla Polski. Neoliberalizm jest najwyższym stadium rozwoju ludzkości. Autorka, argumentując swoje tezy, wykorzystuje przykłady ze sfery rolnictwa, bankowości i sektora B+R. Jednakże w tekście brak jasnych odwołań do tekstów źródłowych. Nie ma on charakteru naukowego, ale publicystyczny. Jest jawnie oskarżycielski. Z uwagi na życiorys autorki jest to jednak ważny głos w potransformacyjnej debacie.

Ciekawą próbę zerwania z dogmatyzmem neoliberalnych reform oraz polityki społeczno-gospodarczej podejmuje jeden z bardziej znanych dziennikarzy ekonomicznych – Rafał Woś, który podobnie jak przedstawiciele Fundacji Kaleckiego skłania się ku podejściu popytowemu w gospodarce. Książka „Dziecięca choroba liberalizmu” (2014) może zostać uznana za ważny głos w dyskusji na temat obecnego kształtu polskiej gospodarki. Autor m.in. porusza problem prekariatu (zob. G. Standing: 2014), kulturowych przemian późnego kapitalizmu i deficytu kapitału społecznego, opartego na zaufaniu. Dostrzega konieczność odbudowy pozycji związków zawodowych (T. Mincer, 2014). Wytyka śmieciowy rynek pracy, pospiesznie sprywatyzowaną gospodarkę i państwo co najwyżej (ćwierć)opiekuńcze, które jest tak okrojone, że nie wypełnia swoich podstawowych zobowiązań wobec obywateli.

¹¹ Duda-Gwiazda J. (2014). 30 srebrników, *Nowy Obywatel*, 12 (63)/2014

Głos ten jest ważny choćby z powodu przystępności lektury, jej popularnonaukowego charakteru oraz kompleksowości podejmowanych rozważań. Autor nie stroni od wskazywania znaczenia kulturowych i instytucjonalnych podstaw gospodarowania (J. Wilkin, 2016).

Zaprezentowane powyżej stanowiska stanowią jedynie wycinek dependystycznego dyskursu dotyczącego transformacji systemowej oraz dokonującego się w ostatnich latach rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. Nie należy traktować ich jako jedynych, reprezentatywnych poglądów, wśród szerokiego nurtu opinii wpisujących się w paradygmat rozwoju zależnego. Zdaniem autora są one pewnego rodzaju „papierkiem lakmusowym” pokazującym tendencje w ramach toczącej się na ten temat debaty.

Podsumowanie

Niezależnie od wyznawanego światopoglądu i akceptacji modernistycznej, czy dependystycznej wizji polskiej transformacji trzeba zaznaczyć, że konfrontacja dwóch odmiennych stanowisk znacznie wzbogaca dyskurs na temat zmiany społecznej, która dokonała się w Polsce w ostatnim ćwierćwieczu (choć artykuł prezentował tylko jedną jego stronę). Dominacja neoliberalnej wizji przemian zdecydowanie utrudniała krytyczny (i zobiektywizowany) ogląd jej skutków. Coraz szersze artykułowanie w debacie publicznej stanowiska zgodnego z paradygmatem rozwoju zależnego obala dogmatyzm mitu wyrażonego najdobitniej przez akronim TINA. Niewątpliwym atutem przyjęcia jako podstawy teorii zależności jest wobec tego krytyczny ogląd przemian i odnoszenie obecnej sytuacji do szerszego kontekstu geopolitycznego. Zaprezentowane powyżej poglądy stanowią jedynie wąski wycinek podejmowanego dyskursu, który formułowany jest z pozycji odmiennych stanowisk ideologicznych. Różnic w pojmowaniu zależności jest wiele, ale w tym

miejscu warto wskazać (znacznie upraszczając), że konserwatywna prawica generalnie nie odrzuca wolnorynkowej ortodoksji. Przeciwnie, chętnie odwołuje się do poglądów Ludwiga von Misesa, czy Friedricha Augusta von Hayeka. Źródła zależności widzi w zniewoleniu politycznym i sprzedajności elit. Zupełnie inaczej do tematu podchodzą nurty lewicowe i ich przedstawiciele, którzy na plan pierwszy wysuwają czynniki gospodarcze związane z dominacją zagranicznego kapitału, a w warstwie teoretycznej odwołują się do keynesizmu i kaleckizmu. Tym niemniej, niezależnie od ideologicznych inspiracji, powolnemu popularyzowaniu powyższych poglądów nie powinno towarzyszyć traktowanie ich jako jedynej, uświęconej wersji przemian współczesnej Polski. 🗨

Wojciech Goleński – Ekonomista i socjolog.

Absolwent Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje w obszarze ekonomii (gospodarki) społecznej, teorii polityki społecznej oraz polityki społeczno-gospodarczej. W latach 2009–2015 pracownik Obserwatorium Integracji Społecznej Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Opolu. Realizator i uczestnik około 30 projektów badawczych. Autor i współautor kilkudziesięciu publikacji naukowych i popularnonaukowych oraz raportów badawczych.

Afiliacja:

Zakład Studiów Strategicznych i Polityki Społeczno-Ekonomicznej
Wydział Ekonomiczny
Uniwersytet Opolski
e-mail: wgolenski@uni.opole.pl

Bibliografia

Balcerowicz, L. (2012). *Stan i perspektywy rozwoju polskiej gospodarki*. Prezentacja power point. Pobrane z: <https://for.org.pl/pl/a/2131,Prezentacja-o-stanie-i-perspektywach-rozwoju-polskiej-gospodarki>.

- Bałtowski, M., Miszewski, M. (2008). *Transformacja gospodarcza w Polsce*. Warszawa: PWN.
- Barber, B. R. (2013). *Dżihad kontra McŚwiat*. Warszawa: Muza.
- Bendyk, E. (2009). *Polska Transformacja*. Pobrane z: <http://bendyk.blog.polityka.pl/2009/10/20/polska-transformacja/>
- Bochenek, M., Mikołajewska, M. (2013). Dysproporcje dochodowe w Polsce przed i po wybuchu kryzysu, *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, 30/2013.
- Bourdieu, P. (2004). *Męska dominacja*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Castells, M. (1982). *Kwestia miejska*. Warszawa: PWN.
- Chmielewski, P. (2011). *Homo agens. Instytucjonalizm w naukach społecznych*. Warszawa: Poltex.
- Czech-Rogosz, J. (2005). *Ewolucja społecznej gospodarki rynkowej w RFN*. Katowice: AE w Katowicach.
- Czyżewski, M. (2013). Teorie dyskursu i dyskursy teorii, *Kultura i Społeczeństwo*, 2/2013.
- Giddens, A. (1999). *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*. Warszawa: KiW.
- Guda-Gwiazda, J. (2014). 30 srebrników, *Nowy Obywatel*, 12 (63)/2014.
- Gromada, A., Janyst, T., Golik, K. (2015). *Kapitał w Polsce w XXI wieku. Kapitał zagraniczny: czy jesteśmy gospodarką poddostawcy?* Warszawa: Fundacja Kaleckiego.
- GUS (2014). *Prognoza ludności na lata 2014–2050*. Warszawa.
- GUS (2014). *Polska 1989–2014*. Warszawa.
- GUS (2016). *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2015*. Warszawa.
- Hall, P. A., Soskice, D. (2011). *Varieties of Capitalism: The Institutional Foundations of Comparative Advantage*. Oxford: University Press.
- Hardy, J. (2012). *Nowy polski kapitalizm*. Warszawa: Książka i Prasa.
- Hryniewicz, J. (2012). *Globalne stosunki ekonomiczne a teoria centrum-peryferie*. W: G. Chimiak, M. Fronia (red.), *Globalizacja a rozwój. Szanse i wyzwania dla Polski* (2012). Warszawa: Scholar.
- Jelonek, A. W., Tyszka, K. (2001). *Koncepcje rozwoju społecznego*. Warszawa: Scholar.
- Kabaj, M., (2004). *Syndrom polskiej transformacji*. W: R. Bugaj, H. Chołaj, W. M. Grudzewski, I. Hejduk i inni (red.), *Polska transformacja ustrojowa. Próba dyskursu – zakres perspektyw*. Warszawa: Fundacja Innowacja.
- Jabłońska, B., (2006). Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, Tom II, nr 1.
- Janiszewska, D. (2012). Ordoliberalne koncepcje naprawy kapitalizmu po Wielkim Kryzysie lat 1929–1933, *Ekonomista*, 2012/6.
- Karpiński, A., Paradysz, S., Soroka, P., Żółtkowski, W. (2015). *Od uprzemysłowienia w PRL do deindustrializacji kraju*. Warszawa: Muza.
- Kieżun, W. (2012). *Patologia transformacji*. Warszawa: Poltex.
- Knorr, K. (1972). *Power and Wealth*. New York.
- Kowalik, T. (2006), *Zbudowaliśmy najbardziej niesprawiedliwy system w Europie*, „Przegląd” 2006 /25, Pobrane z: <http://www.tygodnikprzeglad.pl/witajcie-dzikim-kapitalizmie/>
- Kowalik, T. (2009). *www.PolskaTransformacja.pl*. Warszawa: Muza.
- Krzysztofek, K., Szczepański, M. S. (2002). *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*. Katowice: UŚ.
- Kwiatkowski, E. (2015). *Rynek pracy w Polsce – kluczowe wyzwania i niektóre kierunki działań*. Prezentacja power point.
- Luttwak, E. (2000). *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Łaszek, A. (2015). *Następne 25 lat. Jakie reformy musimy przeprowadzić aby dogonić Zachód?* Warszawa: FOR.
- Mączyńska, E., Pysz, P. (2014). Liberalizm, neoliberalizm i ordoliberalizm, *Ekonomista* 2014/2.
- Mincer, T. (2014). *Recenzja: Dziecięca choroba liberalizmu*. Pobrane z: <http://www.institutobywatelski.pl/22214/komentarze/recenzja-dziecieca-choroba-liberalizmu>
- Ministerstwo Gospodarki (2015). *Polska 2015. Raport o stanie gospodarki*. Warszawa. Pobrane z: https://www.mr.gov.pl/media/15346/Raport_o_stanie_gospodarki_2015_pl.pdf
- Muszyński, K., Janyst, K. (2015). *Kapitał w Polsce w XXI wieku. Regulacje w służbie najsilniejszych: praca i kapitał*. Warszawa: Fundacja Kaleckiego.
- Piekarz, R., Miarkowski, A. (2015). *Znikające miliardy. Jak transfer dochodów za granicę drenuje polski budżet. Raport*. Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego.
- Piketty, T. (2015). *Kapitał w XXI wieku*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Boni, M. (red.) *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe* (2009). *Raport*. Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.
- OECD (2000). *Economic Survey of Poland 1999–2000*. Policy Brief.
- Polskie Lobby Przemysłowe (2012). *Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski. Raport*. Warszawa.
- Radziejowski, B. (2015). *III RP jako system pasożytniczy*. Pobrane z: <http://www.nowakonfederacja.pl/iii-rp-jako-system-pasozytniczny/>
- Ratajczak, M. (2009). Transformacja ustrojowa w świetle ustaleń i założeń ekonomii instytucjonalnej, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, ROK LXXI 2009/2.
- Ritzer, G. (2012). *Magiczny świat konsumpcji*. Warszawa: Muza.
- Standing, G. (2016). *Prekariat*. Warszawa: PWN.
- Staniszkis, J. (2001, wyd. 2: 2005). *Postkomunizm. Próba opisu*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Staniszkis, J. (2003). *Władza globalizacji*. Warszawa: Scholar.
- Staniszkis, J. (2013). *Podwójna peryferyjność Polski*. Pobrane z: <http://www.nowakonfederacja.pl/podwojna-peryferijnosc-polski>.
- Stiglitz, J. (2011). *Globalizacja*. Warszawa: PWN.
- Świdorski, G. P. (2012). *Po co atakuje się liberałów?* Pobrane z: <http://gps65.salon24.pl/401813,po-co-atakuje-sie-liberalow>
- Wallerstein, I. (2007). *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*. Warszawa: Dialog.
- Wilkin, J. (2016). *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania*. Warszawa: Scholar.
- Winięcki, J. (2012). *Transformacja postkomunistyczna. Studium przypadku zmian instytucjonalnych*. Warszawa: C. H Beck.
- Woś, R. (2014). *Dziecięca choroba liberalizmu*. Warszawa: Studio Emka.

Visions of Dependent Development Poland in Expert Discourse

Abstract

For more than 27 years, since the collapse of real socialism in Poland, the vision changes may be discussed from the point of modernization theory, in the most general form, referring to the neo-liberal logic. The dominance of the neo-liberal paradigm in the mainstream economics in Poland affects the realm of perception and evaluation of socio-economic phenomena and the evaluation of transformational changes. This article concerns the discourse on transformational changes and the current situation in Poland from the point of dependency theory. From this perspective, modern Poland, due to the transformational changes, has acquired the status of semi-peripheral state. The economic sphere is crucial here as, to some extent, it determines other aspects of the transition (social and political). According to the authors quoted here, Poland is seen as sub-contractor's economy where comprador elites drain capital from the public, and limited public goods mean that we have to deal with the (quarter)welfare state. Presented elements of experts' discourse are formulated with different ideological positions. The purpose of this article is to present these views as a specific, synthetic synthesis of allegations, in opposition to the neoliberal vision of change.

Keywords:

dependent development, discourse, modernization, semi-peripheral.